Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 24.04.2023 www.osw.waw.pl

Dziewięć ukraińskich brygad przygotowanych do kontrofensywy. 424. dzień wojny

Andrzej Wilk, Piotr Żochowski

Siły rosyjskie wznowiły aktywne działania na zachód od Bachmutu. Podejmowane przez nie próby przełamania ukraińskiej obrony w rejonie węzła drogowego Czasiw Jar nie osiągnęły jednak powodzenia, podobnie jak ataki na południowo-zachodnich obrzeżach Bachmutu. Kolejne postępy wojska agresora odnotowały natomiast w zachodniej części miasta. Najeźdźcy mieli też wznowić ataki w okolicach Nowomychajliwki, na południe od Marjinki – nieprzerwanie jednego z głównych rejonów walk. Niepowodzeniem miały się zakończyć kolejne rosyjskie próby natarcia na północ i południowy zachód od Awdijiwki. Po niepowodzeniu ataków prowadzonych w połowie ubiegłego tygodnia agresor ograniczył aktywność na kierunku Wuhłedaru i Kupiańska. Według ukraińskiego Sztabu Generalnego częstotliwość wrogich ataków ma się utrzymywać na wcześniejszym poziomie ok. 60 na dobę.

Na pozostałych kierunkach obie strony nie przejawiały większej aktywności. Według doniesień rosyjskich wyjątek miał stanowić rejon na lewym brzegu Dniepru na wysokości Chersonia, gdzie 23 kwietnia najprawdopodobniej wylądował ukraiński pododdział dywersyjno-rozpoznawczy. Komentująca te informacje wiceminister obrony Hanna Malar nie potwierdziła obecności obrońców na lewym brzegu Dniepru i po raz kolejny wezwała media do powoływania się na oficjalne przekazy.

Rosjanie zintensyfikowali ataki rakietowe na zaplecze frontu w obwodach donieckim i charkowskim. Ich celami były m.in. Konstantynówka, Słowiańsk, Kramatorsk i Charków. Artyleria i lotnictwo agresora kontynuowały ostrzał i bombardowania wzdłuż linii styczności i w rejonach przygranicznych. Rozszerzyły ataki na prawobrzeżną część obwodu chersońskiego oraz Nikopol i Oczaków wraz ich najbliższymi okolicami. Spadła natomiast częstotliwość ostrzału Chersonia. Celem ataku ukraińskiego miała z kolei paść baza paliwowa w mieście Roweńki w okupowanym obwodzie ługańskim. Strona ukraińska donosiła o następnym akcie dywersji w okupowanym Melitopolu, a lokalna administracja rosyjska informowała o atakach dronów w obwodzie kurskim i w Sewastopolu.

21 kwietnia odbyło się 11. spotkanie państw wspierających wojskowo Ukrainę w formacie Ramstein. Podsumowujący je szef amerykańskiego Departamentu Obrony Lloyd Austin oznajmił, że „w ciągu zaledwie kilku krótkich miesięcy" armia ukraińska otrzymała od partnerów ponad 230 czołgów i 1550 pojazdów opancerzonych oraz inne wyposażenie i amunicję w celu wsparcia „ponad dziewięciu nowych brygad pancernych". Zapowiedział, że w najbliższych miesiącach zwiększą oni potencjał militarny Ukrainy i będą kontynuowali

szkolenie tamtejszych wojskowych. Wyraził przekonanie, że wyposażenie, które w najbliższych miesiącach dotrze na Ukrainę, da jej armii przewagę na polu walki. Według Austina, a także przewodniczącego Kolegium Połączonych Szefów Sztabów generała Marka Milleya, Kijów najbardziej potrzebuje obecnie naziemnych systemów obrony powietrznej. Milley określił je jako „najbardziej ekonomicznie efektywny i najszybszy sposób dla Ukrainy". Podkreślił też: „naszym zadaniem i zobowiązaniem wobec Ukrainy" było przygotowanie i wyposażenie „do dziewięciu brygad, brygad pancernych, brygad pancerno-zmechanizowanych do prowadzenia operacji ofensywnych lub obronnych". Ocenił, że oddziały te są wyszkolone, ukompletowane, wyposażone i przygotowane do działań bojowych. Podkreślił również kwestie przewagi obrońców oraz problemów agresora w dziedzinie przywództwa, woli, morale i dyscypliny.

Spotkaniu Ramstein-11 towarzyszyły kolejne zapowiedzi wsparcia. Nowy pakiet kanadyjski ma mieć wartość 28,9 mln dolarów amerykańskich (39 mln dolarów kanadyjskich) i obejmować głównie paliwo i materiały wojenne (ponad 88% wartości), a także broń strzelecką (40 karabinów snajperskich) z amunicją i radiostacje dla czołgów Leopard 2. Finlandia zamierza przesłać sprzęt wojskowy dla ukraińskich żołnierzy ćwiczących w ramach realizowanej przez Unię Europejską misji EUMAM Ukraina. Łotwa planuje przekazać wszystkie posiadane przeciwlotnicze przenośne zestawy rakietowe Stinger (w zamian wprowadza nowsze systemy RBS o dużo większych możliwościach), a Portugalia – pięć opancerzonych transporterów ewakuacji medycznej (trzy M113 i dwa M577). Czechy potwierdziły, że w ramach wspólnego z USA i Holandią projektu dostarczenia Ukrainie 90 czołgów T-72 wysłały już 37, a Hiszpania poinformowała o rozpoczęciu transportu na Ukrainę (przez Polskę) 6 z 10 obiecanych czołgów Leopard 2A4. W trakcie spotkania ministrowie obrony Niemiec, Polski i Ukrainy podpisali list intencyjny w sprawie ustanowienia na terytorium RP centrum serwisowego dla leopardów 2.

Minister obrony Ołeksij Reznikow ocenił, że rezultatem Ramstein-11 było „zbliżanie Rosji do Norymbergi 2" i że każde spotkanie w tym formacie „nie tylko daje więcej przydatnych prezentów armii ukraińskiej, lecz ma także na celu postawienie przestępców przed wymiarem sprawiedliwości".

Według doniesień Associated Press z 21 kwietnia w najbliższych tygodniach żołnierze ukraińscy mają rozpocząć szkolenie na 31 czołgach Abrams, które w tym celu zostaną wysłane do Niemiec. Źródła agencji podkreślają, że nie będą to maszyny, z którymi wrócą oni na Ukrainę. Szkolenie 250 wojskowych ma mieć charakter podstawowy (dotyczyć głównie kierowania i obsługi pojazdów) i trwać 10 tygodni. Dopiero po jego ukończeniu planuje się szkolenie z zakresu prowadzenia walki. Tego samego dnia generał Milley oznajmił, że zakończyło się szkolenie kolejnej grupy 65 żołnierzy ukraińskich na systemach Patriot. Amerykanie mieli dotychczas przeszkolić blisko 9 tys. wojskowych, a obecnie na terytorium Niemiec ćwiczy ich 2,5 tys. 22 kwietnia w RFN miało się rozpocząć szkolenie ponad 100 żołnierzy mających w przyszłości użytkować czołgi Leopard 1A5.

23 kwietnia rzecznik ukraińskiego Dowództwa Sił Powietrznych pułkownik Jurij Ihnat zasugerował, że dywizjon obrony powietrznej wyposażony w systemy Patriot prowadzi dyżur bojowy, a kolejne zestawy tego typu są w drodze do kraju (według potwierdzonych do tej pory informacji Kijów ma otrzymać dwie baterie patriotów – amerykańską i niemiecko-holenderską, które łącznie można traktować jako ekwiwalent jednego dywizjonu). Ihnat

oszacował, że do jesieni – kiedy to obrońcy spodziewają się ewentualnego wznowienia przez wroga ataków rakietowych przeciwko infrastrukturze energetycznej – najeźdźcy nie zdołają zgromadzić nawet trzeciej części rakiet, którymi dysponowali na przełomie 2022 i 2023 r. Ocenił też, że produkcja trwa długo i w warunkach nałożonych na Rosję sankcji jest utrudniona.

Również 23 kwietnia prezydent Wołodymyr Zełenski oświadczył, że nie można zrezygnować z utrzymania Bachmutu, gdyż zajęcie miasta przez przeciwnika pozwoliłoby mu kontynuować atak w celu zdobycia Kramatorska i Słowiańska. Zapewnił, że Ukraina przygotowuje się do kontrofensywy, choć przyznał, że nie można „uznać sytuacji za dobrą".

21 kwietnia minister obrony Niemiec Boris Pistorius stwierdził, że używane obecnie przez Luftwaffe myśliwce nie nadają się do użycia przez Kijów. Jego zdaniem maszyny Tornado i Eurofighter mają inne parametry niż te przystosowane do specyficznych warunków prowadzenia działań bojowych na Ukrainie. Dodał, że samoloty typu Tornado są potrzebne samym Niemcom, m.in. do przenoszenia amerykańskich bomb atomowych w ramach natowskiego programu *nuclear sharing*. Odnosząc się do przekazania przez Polskę i Słowację myśliwców MiG-29, wskazał, że ukraińskim pilotom niezbędne są samoloty, z których mogą szybko korzystać i które można serwisować na miejscu, a każde przejście na nowy typ maszyny zwiększa wyzwania związane ze szkoleniem pilotów.

Dzień później wiceminister spraw zagranicznych Andrij Melnyk stwierdził, że Ukraina potrzebuje natychmiastowej 10-krotnie większej pomocy wojskowej (w tym samolotów F-16), aby zakończyć wojnę w tym roku. Zaapelował do partnerów Kijowa o przekroczenie wszystkich „sztucznych czerwonych linii" i przeznaczenie 1% PKB na dostawy broni. Przypomniał, że według szefa Pentagonu Lloyda Austina członkowie międzynarodowej koalicji udzielili Ukrainie pomocy zbrojnej na łączną kwotę 55 mld dolarów. W ostrej formie wyraził też niezadowolenie ze skali niemieckiego wsparcia sprzętowego. Wskazał, że choć Bundeswehra dysponuje 382 czołgami Leopard 2, to Berlin wyraził zgodę na przekazanie jedynie 18. Dodał, że RFN nie dostarczyła ani jednego transportera opancerzonego typu Fuchs czy lekkiego pojazdu gąsienicowego typu Wiesel.

21 kwietnia wysoki przedstawiciel UE ds. zagranicznych i polityki bezpieczeństwa Josep Borrell poinformował, że w ramach misji pomocy wojskowej dla Ukrainy (EUMAM) przeszkolono już ponad 16 tys. ukraińskich żołnierzy, a wartość dostarczonej amunicji przekroczyła 600 mln euro.

23 kwietnia sekretarz Rady Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony Ukrainy Ołeksij Daniłow, odnosząc się do pojawiających się propozycji rozpoczęcia rozmów pokojowych pod dyktando Rosji, zaapelował do zachodnich polityków, aby unikali „prorosyjskich operacji pokojowych". Dodał, że dostawy broni to „najlepszy mediator i jedyny zrozumiały dla Federacji Rosyjskiej argument komunikacyjny". Wystąpienie Daniłowa było reakcją na wypowiedź włoskiego ministra obrony Guido Crosetto, który zasugerował doprowadzenie Ukrainy i Rosji do stołu negocjacyjnego z udziałem Chin.

Tego samego dnia brytyjski wywiad wojskowy powiadomił o rozpoczęciu przez rosyjski resort obrony nowej kampanii rekrutacji ochotników. Ma ona odsunąć w czasie nową falę mobilizacji, mogącą spowodować wzrost napięć społecznych. W rosyjskich mediach rozpoczęła się werbunkowa kampania informacyjna odwołująca się do męskiej dumy

potencjalnych rekrutów i podkreślająca korzyści finansowe z dołączenia do służby. Ponadto ukraińskie rządowe Centrum Narodowego Oporu oświadczyło, że w Rosji zaczęto wywierać presję na migrantów z krajów Azji Centralnej mających rosyjskie paszporty, aby wstępowali do armii. Grozi się im, że zostaną pozbawieni obywatelstwa, jeśli będą unikać poboru. Osobom pracującym nielegalnie obiecano jak najszybsze przyznanie obywatelstwa pod warunkiem podjęcia służby wojskowej. W przypadku odmowy mogą zostać deportowane.

21 kwietnia szef Służby Bezpieczeństwa Ukrainy Wasyl Maluk oznajmił, że od lutego ub.r. zdemaskowano ponad 300 zdrajców, w tym dziewięciu w samej SBU i 102 w armii oraz innych strukturach obronnych.

23 kwietnia białoruski resort obrony ujawnił, że w Rosji zakończyło się, trwające od początku miesiąca, szkolenie białoruskich żołnierzy obsługujących kompleksy rakietowe Iskander uzbrojone w ładunki nuklearne.

Komentarz

- Jedenaste spotkanie grupy Ramstein nie przyniosło przełomu w sprawie postulowanego przez Ukrainę pozyskania nowoczesnych samolotów bojowych oraz zwiększenia dostaw ciężkiego uzbrojenia i amunicji (nadal brak ostatecznych decyzji odnośnie do uruchomienia wspólnego programu dostaw amunicji artyleryjskiej w ramach UE). Pod względem zapowiedzi nowych pakietów wsparcia Ramstein-11 było najprawdopodobniej jednym z najuboższych z dotychczasowych spotkań w tym formacie. Partnerzy Kijowa potwierdzili zamiar realizacji złożonych dotąd obietnic i podkreślali skalę już udzielonego wsparcia. Wypowiedzi najwyższych przedstawicieli władz wojskowych i dowództwa armii amerykańskiej budzą jednak wątpliwości co do przyjętej przez nich metody oceny ilości dostarczonego Ukrainie uzbrojenia. O ile teza, że Kijów od jesieni 2020 r. otrzymał od partnerów ponad 230 czołgów, znajduje uzasadnienie, o tyle w przypadku tej o 1550 pojazdach opancerzonych należy przyjąć, że chodzi o wszystkie pojazdy posiadające jakiekolwiek opancerzenie, a nie tylko – co mogą sugerować dalsze wypowiedzi – bojowe wozy opancerzone.

- Informacje o przygotowaniu przez Zachód dla armii ukraińskiej dziewięciu brygad pancernych (pancerno-zmechanizowanych) trzeba uznać za niejasne. Zależnie od przyjętego wariantu wyposażenia oznaczałoby to, że w ostatnich miesiącach partnerzy dostarczyli Kijowowi wsparcie rzędu co najmniej 560 czołgów i takiej samej liczby bojowych wozów piechoty (przy założeniu, że w brygadzie znajdują się dwa bataliony czołgów i dwa bataliony zmechanizowane po minimum 31 pojazdów) lub 850 czołgów i 280 bojowych wozów piechoty (przy założeniu, że w brygadzie znajdują się trzy bataliony czołgów i jeden batalion zmechanizowany). Od początku konfliktu armia ukraińska otrzymała ok. 660 czołgów i 330 bojowych wozów piechoty, w zdecydowanej większości posowieckich. Uzupełniały one straty w wyposażeniu istniejących jednostek. W uzbrojenie zachodnie, pod które formowano nowe pododdziały, zaopatrzono dotychczas dwa bataliony czołgów (docelowo – na podstawie dotychczasowych zapowiedzi – ich liczba nie przekroczy siedmiu) oraz jeden batalion zmechanizowany na bojowych wozach piechoty (docelowo również nie więcej niż siedem). Należy przyjąć, że zadeklarowane przez Austina i Milleya dziewięć brygad oznacza te związki taktyczne, które w procesie systematycznego dozbrajania i szkolenia zachowały pełnię walorów ogólnowojskowych i

będą stanowiły trzon potencjalnej ukraińskiej kontrofensywy.